

SŁOWO

WILNO, Piątek, 4 marca 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalu, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Słup „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauk.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5.
WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24, F. Juczevska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację z mieniane dowolnie. Za darczenie n-ru dowodowego 20 gr.

ŚWIĘTY KAZIMIERZ Japończycy przerwali ofensywę

SILVA RERUM

O siłę kultu św. Kazimierza na naszych ziemiach czy trzeba mówić? Jeszcze za życia Świętego zaczęła się tworzyć o Nim legenda wśród szerokiego mas ludu polskiego i litewskiego. To też gdy 4 marca 1484 dwudziesto- sześciolatek Król Kazimierz, jako młodszy brat królów litewskich, jako anielski młodec, który oderwał się od życia i czysty, niepokalany, samotny wśród licznych otoczenia, idzie w blasku nieziemskiej chwały.

Był Kazimierz dla szerokiego mas promieniem jasnym, gwiazdą, oświecającą ciemną drogę, — był symbolem królewskiej potęgi i boskiej prawdy, cnoty i piękna, a więc za życia jeszcze był uważany za świętego.

Po śmierci przy grobie Królewicza zaczęły się dziać cuda. Coraz inne osoby doznawały łask, chorzy pozbywali się chorób, nawet zaszły wypadek (wieczniony na obrazie w kaplicy św. Kazimierza) wskrzeszenia zmarłej dziewczynki Urszulki.

Św. Kazimierz obejmował władzę nad duszami Polaków, rozciągał nad nimi opiekę, obdarzał łaskami.

Ale nie tylko jednostki, zwracające się do św. Królewicza z korną modlitwą doświadczały Jego opieki, wpływ Świętego zaznaczył się i w sprawach publicznych.

W r. 1506 Moskale oblegali miasto Połock. Wojewoda połocki Olbracht Gasztołd na czele rycerstwa spieszył z pomocą, ale już pod samym Połockiem natknął się na niezwykłą przeszkodę w postaci wezbranej Dźwiny. Darenie rycerze szukali brodu lub mostu: rzeka zerwała mosty i, podrzucając do góry wielkie fale, mknęła naprzód. Sytuacja była rozpacziwa. Uzbójnicy, rwący do walki rycerze musieli stać bezradnie na brzegu rzeki i przyglądać się temu, co się działo na stronie przeciwej, gdzie się znajdował wróg, pewny bliższego zwycięstwa. Niektórzy załamywali bezradnie ręce... Niektórzy modlili się gorliwie.

I oto nagle — jak opowiada legenda — na horyzoncie ukazał się jakiś jasny punkt, zbliżał się coraz bardziej, stawał się wyraźny...

Na białym dużym koniu nadjeżdżał piękny, młody rycerz w srebrnej zbroi. Blaski bily od jego zbroi, promienie otaczały wzniosłe czoło... Zbliżył się do rzeki... Przystanął... Miękkim uderzeniem zgrabnych nóg zniewolił konia do ruchu... Plusnęła woda pod kopytami końskimi... Ale rzeka nagle zamarała w bezruchu, fale zeszływniały. Powoli, spokojnie, majestatycznie posuwał się naprzód cudowny jeździec, aż stanął na drugim brzegu...

Rycerstwo polskie, patrząc w niemym zachwycie na ten cud, stało bez ruchu, aż wojewoda krzyknął: „Kazimierz, święty Król Kazimierz!” i wszyscy podchwycili ten okrzyk.

Promienny rycerz ręką do góry podniósł, jakby buławą komendę zapowiadał. I nagle wszyscy posłyszeli krótki rozkaz: „Za mną! naprzód!”

Zapał ogarnął wojsko, które rzuciło się w wezbraną rzekę, przepłynęło na drugi brzeg, uderzyło na zaskoczonego wroga. Dwa tysiące Polaków rozgromiło osiemdziesiąt tysięcy Moskali...

Tak opowiada legenda, znajdująca głośne echo w podobnym cudzie podczas walk rycerstwa polskiego w podaniu Szeremetjewa w pół wieku później.

Plastyczne odtworzenie legendy o świętym Kazimierzu, prowadzącym rycerstwo polskie do boju, znajdujemy w kościele św. Piotra i Pawła na Antokolu.

Święty Kazimierz jest patronem Litwy, jest królem naszych dusz. Ale, rzecz ciekawa, pojmowanie Świętego jest dwojakie. W malarstwie i większości dzieł hagiograficznych utrwalił się św. Kazimierz, jako młodszy brat królów litewskich, jako anielski młodec, który oderwał się od życia i czysty, niepokalany, samotny wśród licznych otoczenia, idzie w blasku nieziemskiej chwały.

W świetle zaś nowej hagiografii (x. W. Staich i in.), korzystającej z coraz się pogłębiających wyników badań historycznych, św. Kazimierz zarysowuje się tak, jak w pierwotnej legendzie: jako wódz! Na koniu, w zbroi na czele rycerskich hufców!

Te dwie koncepcje wzajemnie się bynajmniej nie wykluczają: jedna uzupełnia drugą. I tylko uświadomiacz sobie je, możemy poznać św. Królewicza, który w płaszczu gronostajowym modli się, samotny, przed zamkniętymi drzwiami i katedry i który na rumaku leci na czele rycerskich hufców.

Zawsze — Król i Wódz!.. Król, panujący nad duszami ludźmi, Wódz, nie znający przeszkód do wspaniałego zwycięstwa.

Dlatego też w okresie ciężkich prób, w obliczu zbliżającej się klęski, ci, co umieją wierzyć i walczyć, czujnie się przysłuchują, czy nie posłyszają rozkazu, zwiastującego zwycięstwo:

— „Naprzód! Za mną!”

W. Ch.

Zmiana sytuacji pod Szanghajem

SZANGHAJ. (Pat.). Admirat Nomura, dowódca floty japońskiej, oświadczył, że ponieważ wojska japońskie osiągnęły cel, — wydał rozkaz zaprzestania walki dziś o godz. 14. Gen. Schirokawa, naczelny wódz sił zbrojnych japońskich, nakazał również zaprzestanie operacji wojennych o godzinie 14.30. Japończycy nie posuwają się już dalej.

GENEWA. (Pat.). Na pół godziny przed otwarciem nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi Narodów nadeszła tu wiadomość, że dziś w nocy nastąpiło przerwanie kroków wojennych pod Szanghajem ze strony Japonii.

Naczelne dowództwo wojsk japońskich wydało rozkaz, aby wojska japońskie pozostawały na swych stanowiskach i zawiesiły wszelkie działania wojenne, o ile tylko nie będą atakowane przez wojska chińskie. Wiadomość powyższa rozeszła się szybko po kulturalach i powitana została z żywym zadowoleniem.

ZAJĘCIE FORTU WOSUNG

SZANGHAJ. (Pat.). Donoszą urzędowo, że Japończycy zawładnęli fortem Woosung. Japończycy, posuwając się szybko naprzód, zajęli cały odcinek Szanghaju aż do Nan-Siang, który zdobyli dzisiaj rano. Dywizja japońska posuwa się obecnie ku Kia-Ting-Sien, znajdującemu się na połowie drogi pomiędzy Nan-Siang i Liu-Ho. Wojska chińskie opuściły również miejscowość Chen Su. Posel japoński w Chinach złożył wczoraj ambasadorowi W. Bry-

tanji nowe żądania Japończyków, które zgodnie z jego życzeniem ambasador wręczył chińskiemu wiceministrowi spraw zagranicznych.

TAJEMNICZE WYBUCHY NA PANCERNIKACH JAPOŃSKICH

BERLIN. (Pat.). Prasa berlińska donosi z Szanghaju, iż na 2 japońskich okrętach wojennych nastąpiły dziś tajemnicze eksplozje. Na pancerniku „Izdumo” zniszczone zostały dwa działka, na kontrtorpedowcu 1 działko. Podczas eksplozji 2 marynarzy zostało zabitych, a 9 ranionych. Naczelne dowództwo japońskie przypisuje te wybuchy działalności tajnych organizacji chińskich. Aresztowano 9 Chińczyków pod zarzutem współdziałania w wywołaniu tych wybuchów.

Napreżona sytuacja w Finlandji

LOPPOWCY GROMADZĄ SIŁY

HELSINGFORS. PAT. — Sytuacja wewnętrzna - polityczna jest w dalszym ciągu niejasna. Obie strony dążą zasadniczo do uniknięcia rozlewu krwi, jednakże cała siła zbrojna znajduje się w ostrem pogotowiu. Grupowanie się wojsk trwa nadal. Obowiązują również szereg zarządzeń wyjątkowych. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna wewnątrz kraju jest wstrzymana. Odbywa się ostra kontrola ruchu kolejowego i kołowego na wszystkich drogach.

KONFERENCJA NA POKŁADZIE „KENT’U NIE DOSZŁA DO SKUTKU

LONDYN. PAT. — W dniu 3 bm. po południu nadeszły do Londynu niepokojące wiadomości o stanowisku, zajmowanym przez Chińczyków w Szanghaju. Konferencja pokojowa, jaka miała się odbyć na pokładzie krążownika angielskiego „Kent” pod przewodnictwem admirała Kelly, nie doszła do skutku z powodu odmowy Chińczyków, którzy oświadczyli, że nie mogą dać wiary w pokojowość zamiarów japońskich. Japończycy natomiast oświadczyli, że ich działania wojenne zostały ukończone i że wobec tego gotowi są przekazać w dn. 4 marca z powrotem dzielnicę japońską koncesji międzynarodowej pod zarząd władz municypalnych.

Nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów Chiny odrzucają warunki japońskie

OTWARCIE OBRAD

GENEWA. Pat. O godz. 12.05 przewodniczący Rady Ligi Narodów Paul-Boncour otworzył nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów.

GENEWA. Pat. Otwierając nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów przewodniczący Rady Ligi Paul-Boncour zobowiązał wyczerpująco kilkumiesięczne usiłowania Rady Ligi Narodów zlikwidowania na zasadzie art. 11 i 15 paktu konfliktu na Dalekim Wschodzie. Być może, że bez tej interwencji Rady Ligi byłoby teraz wybuch wielki pożar światowy. Zadaniem Zgromadzenia Ligi Narodów jest uwienczenie usiłowań Rady przez doprowadzenie do zgody między Chinami a Japonią.

HYMANS PRZEWODNICZĄCYM

GENEWA. (Pat.). Po przemówieniu Paul-Boncoura komisja weryfikacji pełnomocnictw przedstawiła sprawozdanie, z którego wynika, że na nadzwyczajnym Zgromadzeniu jest reprezentowanych 47 państw. Na przewodniczącego powołano Hymansa. Hymans przypomniał pierwsze Zgromadzenie Ligi w 1920 roku, któremu także przewodniczył. Wówczas rozpoczęła się praca nad zagadnieniem poszanowania traktatów. Dziś trzeba interesować się dla załatwienia ograbnego konfliktu.

WARUNKI ROZEJMU

GENEWA. (Pat.). W dniu 3 b.m. po południu delegat chiński zakomunikował sekretarzowi generalnemu warunki, jakie przedstawiła Japonia Chinom w celu przerwania kroków wojennych. Japonia godzi się na zawieszenie broni tylko wtedy, jeżeli Chiny zobowiążą się wycofać swe wojska na pewien dystans od Szanghaju, poczem dopiero rozpoczęłyby się rokowania w sprawie wycofania wojsk japońskich. Delegat chiński oświadczył, iż warunki te odbiegają od pierwotnego układu. Są to warunki kapitulacji. Rząd chiński uważa, że

jedyną możliwością jest kontynuowanie oporu i kroków wojennych.

MEMORANDUM JAPOŃSKIE

GENEWA. (Pat.). Przed dzisiejszym Zgromadzeniem Ligi rozdanio memorandum rządu japońskiego, które przedstawia punkt widzenia Japonii. Memorandum obejmuje omówienie rewolucyjnej polityki rządu chińskiego, agitację antycudzoziemską, a w szczególności antyjapońską oraz uwagi o komisji szanghajskiej.

W przeciwnieństwie do expose chińskiego, które obejmuje kwestię mandżurską, memorandum japońskie dotyczy wyłącznie Szanghaju, gdyż rząd japoński stoi na stanowisku, że Zgromadzenie ma zająć się wyłącznie wypadkami szanghajskimi, a nie likwidacją konfliktu chińsko-japońskiego.

PERTRAKTACJE POKOJOWE ZERWANE

GENEWA. PAT. — Po południu odbyło się drugie posiedzenie nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi. Zapowiedziane przemówienie przedstawicieli Chin i Japonii przyciągnęły liczną publiczność. Na trybunach dla publiczności zwraca uwagę obecnie prawie cała delegacja Stanów Zjednoczonych. Natomiast z delegacji sowieckiej nikt w charakterze widza na posiedzeniu nie asystował.

Delegat chiński Yen oświadczył, że rokowania o rozejm są zerwane. Warunki postawione przez Japonię są warunkami, dyktowanymi zwycięzcom przez zwycięzców. Chiny odmawiają ich przyjęcia. W tych warunkach propozycja Rady Ligi, która była oparta na dojsciu do skutku lokalnego rozejmu, jest anulowana.

Następnie przedstawił on całą historię konfliktu i wyciągnął następujące wnioski: 1) Japonia prowokuje Radę, rezolucja której zostaje pozbawiona znaczenia przez akcję wojsk japońskich. 2) Pakt Ligi został pogwałcony przez Japonię. 3) Pakt Kelloga pogwałcono. 4) Pogwałcono także pakt 9 mo-

carstw. W konkluzji delegat Chin oświadczył, że wszystkie dotychczasowe próby pośrednictwa nie dały rezultatu. Japonia dała szereg obietnic, które nie dotrzymała. Chiny domagają się nadzwyczajnego Zgromadzenia: 1) by spowodowało i wyczerpało wszystkie możliwości załatwienia sporu zgodnie z paktem, 2) by uczyniło wszystko, co jest możliwe dla przerwania walki i uzyskania ewakuacji terytorium chińskiego, 3) by stwierdziło, że pakt Ligi został złamany, 4) by oświadczyło, że Chiny nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za obecny straszliwy stan rzeczy w Mandżurji.

OŚWIADCZENIE DELEGATA JAPONII

GENEWA. PAT. — Po mowie delegata chińskiego Yena przemawiał przedstawiciel Japonii Matsudaira. Potwierdził on, iż wojska japońskie otrzymały rozkaz przerwania walki i pozostania na swych pozycjach, jeśli nie będą atakowane przez Chińczyków.

Następnie omówił przyczyny konfliktu mandżurskiego, widząc je w nacjonalizmie chińskim i w akcji bojkowej przeciwko Japonii. Matsudaira zapewnił o gotowości Japonii wzięcia udziału w konferencji Okrągłego Stołu w Szanghaju. Poprzednio jednakże mu się nastąpić zawieszenie broni, które może być zawarte tylko na miejscu. Co się tyczy Mandżurji, to rząd japoński uważa, że jest to sprawa, która nie powinna być dyskutowana przez Zgromadzenie.

GENEWA. PAT. — Prezydium nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi Narodów odbyło w dniu 3 marca po południu krótkie posiedzenie, na którym zdecydowano utworzyć komisję główną Zgromadzenia. Komisja ta, w której będą reprezentowane wszystkie państwa, zajmie się całokształtem spraw, figurujących na porządku dziennym i przedstawi raport plenarnej Zgromadzeniu. Pierwsze jej posiedzenie odbędzie się w piątek po południu.

Cała władza spoczywa w rękach prezydenta. Organizacja ruchu lappowskiego kontynuuje swe wysiłki w kierunku zgromadzenia możliwie największej ilości sił zbrojnych oraz przeciagnięcia na swą stronę wojsk i członków Skidd skoru w nadziei, że zmuszą władzę do rezygnacji bez użycia siły.

WEZWANIE PREZYDENTA REPUBLIKI

HELSINGFORS. PAT. — Prezydent republiki wystosował wczoraj wieczorem radiodepeszę do zebranych w Maentsaelae lappowców, polecając im natychmiastowe rozjechanie się do domów i w razie wykonania rozporządzenia gwarantując im niekaralność, o ile nie są inicjatorami buntu. Prezydent zwraca się ze spajalnem ostrzeżeniem do członków straży cywilnej, przypominając im, że przysięgali ochraniać legalnego stanu rzeczy.

SZEF SZTABU MINISTREM SPRAW WEWNĘTRZNYCH

HELSINGFORS. PAT. — W związku z ustąpieniem 2 ministrów, należących do partii zjednoczeniowej, w dniu wczorajszym szef sztabu gen. Oesch został mianowany ministrem spraw wewnętrznych.

POGŁOSKI O DYMISJI MIN. KS. GHKI

BUKARESZT. PAT. — Minister spraw zagranicznych Ghika puścił Ge newę i udał się na kilka dni do Paryża, skąd ma powrócić do kraju. Przewodnictwo delegacji rumuńskiej na konferencję rozbrojeniową objął poseł Titulescu.

BUKARESZT. PAT. — Szereg dzienników zamieścił wiadomość, że niezwłocznie po swym powrocie z zagranicy minister Ghika poda się do dymisji ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. Eventualne kierownictwo resortu spraw zagranicznych objąłby po ministrze Ghice minister skarbu i spraw wewnętrznych Argetojano. W kołach rządowych zaprzeczają tym wiadomościom prasy.

PIĘDZIESIAT TYSIĘCY DOLARÓW za wydanie syna Lindbergha

NOWY YORK Pat. Redakcja „Philadelphia” otrzymała wiadomość telefoniczną, że synek Lindbergha pozostaje pod opieką dyplomowanej nurse, poczem komunikacja telefoniczna została przerwana i redakcja nie mogła dowiedzieć się lnych szczegółów. Lindbergh wyraża przekonanie, że jego dziecko będzie mu zwrócone jeszcze dziś przed południem. Minister wojny w Meksyku Calles wydał rozkaz wdzodom wojskowym, aby granica była

Stanisławów rozpoczął walkę o własną radjostację. Kurjer Stanisławowski (Nr. 663) zamieszcza obszerną rozważania na temat konieczności zbudowania w Stanisławowie odrębnej radjostacji:

Teren radjostacji stanisławowskiej obejmować powinien mniej więcej cały obszar województwa stanisławowskiego po Zable na południu, Okowy św. Trójcy na wschodzie, Turka — Skole na zachodzie i wreszcie po za Halicz na północny wschód, dokąd już nie sięga radjostacja lwowska (mamy oczywiście na uwadze detektor krystalkowy, popularny, tani odbiornik, a nie lampowe aparaty, na których zakupno i obsługa nie kaźdego stać w teraźniejszym czasie). Zasięg naszej stacji powinien rozciągać się po Zbrucz, ażeby mógł sprostać swemu zadaniu: kontrakcji wobec rozgłośni sowieckich.

Radjostacja stanisławowska liczyć może na abonentów nie tyle miejskich (którym łatwiej i dogodniej obsłużyć swój aparat lampowy) o ile na ludność wiejską, a więc: na czytelników, spółdzielnie, duchowieństwo, nauczycieli, szkoły i zamieszniejszych wieśniaków. Na wsł, jak już wspomnieliśmy, obsługa odbiornika lampowego jest bardzo uciążliwą — z powodu łaoawania akumulatorów, wymiany spalonych lamp, co nie jest zbyt przykłą rzeczą jedynie w mieście, gdzie są elektryczne i składy radjospzętu. Zato idealnym odbiornikiem na wieś jest detektor krystalkowy, z powodu łatwości obsługi, a co najważniejsze, z powodu jego taniości.

Co do narodowości radjosluchaczy — to będą nimi Polacy, Żydzi, Niemcy, ale przeważnie Ukraińcy, tak ze sfer inteligencji, jak również ze sfer włościańskich. Biorąc wszystko to pod uwagę, odrzuć możemy nakreslić i scharakteryzować program przyszłej naszej stacji. A więc będzie on w przeważającej swej części rolniczy, dalej zaś traktować będzie o Pokuciu, z przernaczeniem bądź to dla całego obszaru RP w drodze retransmisji, bądź też wyłącznie dla ludności Pokucia.

Szczęśliwy Stanisławów! Może jeszcze ludzić się słodką myślą, że Dyrekcja Polskiego Radja przenie się celami i pospieszy z pomocą!.. Ach! My tu w Wilnie wiemy coś niecoś o „regionalnych” projektach reformy programu — i o skutkach nieproszonej inicjatywy społeczeństwa.

Robotnik (Nr. 71) podaje wymowną statystykę wypadków w Warszawie:

W ub. miesiącu targnęły się na życie w Warszawie 104 osoby. W tej liczbie 34 z wynikiem śmiertelnym. W 1931 r. w tymże miesiącu targnęły się na życie 93 osoby w tej liczbie 24 — na śmierć. Wskutek orjgi samochodowych i motocyklowych w lutym poniosła śmierć 1 osoba, rannych zaś było 37. Wskutek wypadków kolejowych w Warszawie lub pod miastem 2 osoby zostały zabite, 4 zaś — ranne. Wskutek wypadków tramwajowych, również 2 osoby zostały zabite 14 zaś rannych. Ofiarami zabójstw, względnie morderstw padło w lutym 6 osób. Wozy, dorozki, furgony i t. p. przejechały 8 osób, raniąc je ciężiej lub lżej. Wskutek braku opieki dwoje dzieci poniosło śmierć. Z powodu poparzenia, zacczadzenia, zatrucia gazem i t. p. śmierć poniosło 5 osób. Kasiarze dokonali, zamachu na 2 kasy, przyczem z jednej zra bowali około 500 zł. gotówki.

Wśród tych ofiar największe współczucie budzą kasiarze, którzy po trudach i znojach, związanych z rozpruowaniem kasy, znaleźli w niej zaledwie 500 zł!..

Doprawdy w obecnych czasach nie oplaci się być nawet złodziejem!

Lector.

Zajście na tle strajku w Piotrkowie

LODZ. PAT. — Sytuacja strajkowa na terenie huty „Harcensja” w Piotrkowie nie ulegała zmianie. Strajkujący nadal nie opuszczają murów fabryki, zachowując się zupełnie spokojnie. Rodziny strajkujących bez przeszkody dostarczają robotnikom pożywnie.

W dniu wczorajszym personel urzędniczy huty pracował normalnie, nie atakowany przez strajkujących. W godzinach porannych zgromadzili się na ulicy przed hutą tłum 300 osób, usiłując urządzić demonstrację. Tłum ten został rozproszony.

NASZA ANKIETA

w sprawie pomnika Mickiewicza

Uwagi ks. profesora L. Puclaty.

Na pytanie, któremu z pięciu wystawionych w pałacu Reprezentacyjnym projektów pomnika Mickiewicza oddałbym pierwszeństwo, odpowiadam, że projekt Dunikowskiego najbardziej trafia mi do przekonania. Uważam go nie tylko za najlepszy z pięciu, o którym mowa, lecz pragnąłbym szczerze, by taki pomnik ozdobił nasze miasto.

Pomnik bowiem, o który chodzi w danym wypadku — to znaczy pomnik nie grobowy, lecz pomnik-monument, powinien mieć charakter wybitnie symboliczny; powinien wyrażać epokę, z której pochodzi ten, co ma być w tym pomniku uczczony, oraz stosunek jego do tej epoki — to, za co potomność hołd mu składa. Odpowiednio do takiego symbolicznego charakteru wszystkie szczegóły pomnika — zwłaszcza figura osoby, której pomnik jest wystawiony, muszą być traktowane raczej nierealistycznie. Porównajmy np. znakomity pomnik Coleoni'ego w Wenecji, uchodzący za najpiękniejszy monument świata, z bardzo licznymi w Włoszech współczesnych pomnikami różnych postaci z epoki Zjednoczenia, na których widać ci ludzie są wyobrażeni na niskich cokółkach, w postawach bądźto siedzących, bądźto stojących, ale jednakowo banalnych, przybrani w surduty, z kapeluszem w rękę — a porównanie to najlepiej wykaże te wymagania, jakim twórca pomnika-monumentu zadośćuczynić winien. Wymaganiem tym — zdaniem moim — czyni w wysokim stopniu zadość Dunikowski w swym projekcie pomnika Mickiewicza: Na bardzo wysokiej podstawie umieszcza postać Wieszcza, nadając twarzy jego i całej figurze wybitny charakter ogromnego bólu. Patrząc na to, widzimy przed oczyma ducha — epokę cierpienia narodu, z której wyrósł poeta, słyszymy jego

wieszce słowa, że cierpi za miliony, w wielkości swego cierpienia wznosi się wysoko ponad masy, staje się nauczycielem dla współbraci, jak mają cierpienie uczynić owocem dla przyszłości. Wszystko to wyróżnia projekt Dunikowskiego od innych, a także od projektu Przybylskiego, który obok tamtego nosi najwięcej symbolicznego charakteru, ale symbolizm ten jest — zdaniem moim — zbyt uniwersalny: jeśli się nie myli, autor tego projektu chciał przedstawić w obnażonej postaci Wieszcza — wysiłek ducha, wyzwajającego się z więzów materji (wielki blok kamienny).

Jedno zastrzeżenie, które można by zrobić co do projektu Dunikowskiego to mianowicie to, że pomnik taki byłby za wielki na Wilno, że w mieście naszym nie znajdzie się odpowiedniego dla tego rodzaju pomnika. Mówiąc nawiasem miejsce, na którym autor chciałby widzieć swe dzieło, a mianowicie plac na prawo od kościoła Bernardyńskiego i św. Anny nie nadaje się zupełnie do tego celu. Taki pomnik musiałby stanąć na placu znacznie większym.

Kiedy się przypatrywałem projektowi Dunikowskiego, nie wiedziałem wcale, że jego autor jest duchowo zrośnięty z Paryżem, powiedział mi o tem później znajomi moi, których na wystawie spotkałem. Mimo to już wtedy nie mogłem się oprzeć myśli, że projekt Dunikowskiego ma jakąś łączność z Paryżem i jest pomysłem na tyle jakiegoś z takich wspaniałych, ogromnych urządzeń wielkomiejskich jakie zna tylko Paryż.

Kończąc o projekcie Dunikowskiego, dodam jeszcze, że zaletą jego jest to, że ma styl najnowszy: a więc styl epoki, z której pochodzi pomnik Mickiewicza w Wilnie, i najnowszy ten styl ma w sobie coś takiego, że

nie razi nawet ludzi należących już jak ja do epoki minionej.

Jeszcze słów kilka o projekcie Małdeyskiego. Ten projekt technicznie całkowicie Rzymem i to Villą Borghese — tym cudownym parkiem w Rzymie. Od razu widać, że artysta pochodzi z Rzymu.

Projekt ten — przepiękny sam w sobie — nie nadaje się na pomnik monument Mickiewicza w Wilnie, na to co Wilno musi wnieść w hołdzie Mickiewiczowi.

Gdyby chodziło o taki pomnik, jak Słowackiego w parku Miłośławskim nie małym wątpliwość, że Małdeyskiemu należałoby przyznać palmę pierwszeństwa.

Jeśli chodzi o wyróżniony przez jury projekt Kuny, to muszę powiedzieć, że wcale się on mi nie podoba. Różnicą jest dla mnie przedewszystkiem dysproporcja podstawy i figury, zupełnie niezrozumiałą symboliczną skojarzenia Mickiewicza z figurą Światowida, z której autor robi podstawę pomnika, jeszcze więcej niezrozumiałą postawą i gestem Wieszcza.

O wiele lepszy jest według mnie wariant projektu Kuny.

O piątym i ostatnim projekcie — niczym nie potrafił powiedzieć jako o projekcie pomnika Mickiewicza w Wilnie.

Aresztowanie f.arów młodzieży wszechpolskiej w Warszawie

POD ZARZUTEM KRADZIEŻY DOKUMENTÓW.

WARSZAWA. (tel. własny). W zes warszawskiego koła młodzieży wszechpolskiej i Jan Pański członek organizacji.

Sprawa wywołała zainteresowanie. Jak się dowiadujemy aresztowania pozostają w związku z kradzieżą dokumentów.

Wzruszenie w Warszawie wywołała kradzież dokumentów. Jak się dowiadujemy aresztowania pozostają w związku z kradzieżą dokumentów.

Japończykom coraz trudniej.

Bardzo uroczyste p. chował Chińczyk porucznik Short — lotnika amerykańskiego, który zginął sterując samolotem chiński. Short służył w lotnictwie Stanów, otrzymał urlop zdrowotny i wykorzystał go na zaciągnięcie się do Chin. Przekład ten nie jest oderwany: kilkudziesięciu Kanadyjczyków zgłosiło gotowość służenia przeciw Japończykom. Rząd amerykański odgraża się, że w najbliższym czasie sformuje całą eskadrę z cudzoziemskich lotników. Oczywiście lotnicy ci nie są woluntaryzami, ale posłuszni rozkazom swych rządów.

Póki co japońskie samoloty górują i szerzą spustoszenie — nawiedziły ostatnio aerodrom w Haag Thien o 160 km. na południe od Szanghaju i zbombardowały tak precyzyjnie hangary, że wszystkie chińskie samoloty uległy zniszczeniu. Również wzniesienie pożaru w Sza-Pei i Ta-Han powiodło się znakomicie.

Wraz z bombami Japończycy zrzucają odezwę w których komunikują ludności cywilnej, że nie mają do niej żadnej pretensji, walczą nie z nią, ale z 19-ta dywizją. Odezwy nawołują do ukrojenia się, gdyż jeśli nie — będzie gorzej.

Biedni cywili mieszkańcy Sza-Pei chcieli by jakoś zakomunikować tym tam w górze, że 19-ta dywizja jest o 50 km. dalej i że korzą się ile mogą — ale jak dorzucić odezwę do aeroplanu.

Mimo tych powietrznych sukcesów Japończycy nie posuwają się naprzód. Nie otrzymują posiłków, są zmęczeni, może nieco załamani moralnie — dotychczas wojna była krótką ekspedycją, nagle pierzchające bytło chińskie nabrało tupetu, wspierane codziennie świeżymi posiłkami staje coraz dzielniej.

Zołnierze chińscy za których stoją kulomioty prążą bez litości i na każdy krok wyl, pomyśleli sobie widocznie, że lepiej już ginąć od kul japońskich niż od swoich boże niecierają. Dla Chińczyka wogóle śmierć jest błahostką; taki Pay-Lu rozdzielił drągami która mu weszła w piętę, gdy nie mógł jej natychmiast wydobyc prosił kolegę by go ściął mieczem — usłużny kolega wnet machnął, radykalny sposób pozbywania się przykrzych uczuć wbitę drągami. Czyż tak ludzie mogą tchórzyc na wojnie? Jeżeli Chińczycy bywali dotąd bici to tylko dlatego, że organizacja, dowództwo, uzbrojenie ich zawodzły.

General Uyeda jako samuraj z krwi i kości ma dwie alternatywy: zw zwycięstwo albo rozpruć sobie brzuch. Odkładając do jak można najpóźniej przykre harakiri zorganizował wielki atak wedle ostatniego słowa techniki: huraganowy obszał artylerji, potem gazy, potem tanki, potem piechota, nad tem wszystkim samoloty. Znakomite środki — jednak nic nie pomogło, chińczycy odparli atak.

Japończycy zaczynają żałować, że nie zadowolili się sukcesami w Mandzurji, upojeni jedną łatwą kampanją rozpoczęli drugą — zdawało im się, że Pekin, Nankin, całe Chiny są do rozporządzenia.

A tymczasem wojna kosztuje. Oficjalnie wydano już na nią 98 milionów: yen czyli około 260 milionów zł. Naturalnie o cjalności pozostaje daleko w tyle za rzeczywistością.

ROPNAFTOWA W WILNEI
Jak dowiadujemy się w ostatniej chwili są w posiadaniu Lukińskiego o znajdują się niezwykle bogate pokłady ropy naftowej. Pewne przedewszystkiem **SZYBNAFTOWY** na placu Łukińskim w najbliższych dniach zacznie wiercić.

NOWE DROGI PRACY SZKOLNEJ

Szkołnictwo jest dziedziną, która w dobie obecnej doznaje licznych i różnorodnych przemian. Nie tylko u nas, w Polsce, lecz w świecie całym dokonuje się szeregi ulepszeń, innowacji i zmian, które pracę wychowawczą i nauki zycielską stawiają na innych, niż dotychczas, podstawach. Szersze społeczeństwo nie zawsze jest zorientowane w nowszych kierunkach nauczania. Dalej jest od dyskusji teoretycznych i prac z tego zakresu. Ogoł styka się z innowacjami tylko doznaje, z chwilą gdy dziecko znajdzie się w szkole, gdzie się wprowadza pewne nowe metody.

Aby praca wychowawcza dała lepsze wyniki, konieczny jest bliższy kontakt domu z poczynaniami szkoły, szczególnie z poczynaniami ekspermentalnymi. Szkoła dzisiejsza wymaga poważnych zmian, koniecznych ze względu na nowe formy życia.

W szeregu doświadczeń czynionych przez różne państwa (przeduje w tem szkolni two wiedeński) Polska ma pozycję odrębną. Stomy wobec zmiany struktury organizacyjnej naszego ustroju szkolnego, wstępujemy w nowy okres pracy na polu wychowania i nauczania. Tem niemniej pozostaje jeszcze rozległa dziedzina metodyki, która w te czynniki ramy organizacyjne ujęta, domaga się wielu zmian. Kuratorium wileńskie zorganizowało periodyczne Konferencje Wychowawcze, na których omawiane są w gronie dyrektorów i nauczycieli szkół średnich wszelkie kwestje zwią-

zane z zagadnieniami nowych metod pracy.

Kolejna, trzecia w tym roku szkolnym, konferencja odbyła się dn. 28. II w sali gimn. im. Lelewela. Przedmiotem konferencji było sprawozdanie p. dyr. Godeckiego z poczynionych doświadczeń metodycznych i dyskusja na ten temat. Omawiano kwestję organizacji zajęć szkolnych w pracowniach. Dotychczasowy system klasowy, przez który wszyscysmy przeszli, okazał się w wielkiej mierze niewystarczający. Aby naprawić pracę szkolną i zwiększyć jej wyniki, oparto ją na innej podstawie (zgodnej zresztą z ideą t. zw. szkoły pracy — patrz. Kerschenshteiner „Pojęcie szkoły pracy“). — Lekcje nie odbywają się w klasach lecz w pracowniach. Każdy przedmiot ma swoją pracownię, czy też salę, np. sala religji, jęz. polskiego, matematyki i t. d. Nauczyciel jest niejako gospodarzem klasy, uczniowie przychodzą do niego, a nie odwrotnie, jak to jest dotychczas. Każda sala czy pracownia jest dla siebie zamkniętą całością, zaopatrzoną w pomoce naukowe i posiadającą własną organizację na czele z nauczycielem danego przedmiotu.

Pomijając w tem miejscu omawianie szczegółów systemu „pracowniowego“, słow parę poświęcić należy zastrzeżeniu, jakie system ten budzi. Jest to niewątpliwie organizacja ciekawa i mogąca dać wyniki nawet bardzo dobre, lecz tylko w tym wypadku, gdy będzie należycie rozwią-

zana kwestja odpowiedniego lokalu. Każda pracownia wymaga przecz sali głównej także sal pomocniczych, co w sumie da wielką ilość pokoiów.

Warunek zasadniczy i do zrealizowania nie zawsze łatwy. Przypuścimy jednakże, iż kwestja ta jest rozwiązana. Powstałby wówczas pytanie — gdzie mają uczniowie (parcie, skoro pozbawieni własnych klas wędrować muszą z pracowni do pracowni? Jeżeli nie, nawet niektóre pracownice przeznaczony na azylum dla poszczególnych klas, to będzie to tylko coś w rodzaju przytułku. Życie gromadnie klasy, zgromadzone w jednym stałym pokoju nabiera pewnych swoistych cech, ma ogromne znaczenie wychowawcze.

Dyskusja na konferencji między innymi poruszyła także i te zarzuty. Były głosy, które wskazywały sposoby rozwiązania tej „bezdolności“ uczniom np. drogą wprowadzenia szaf klasowych na książki dla uczniów.

Sądząc, iż system „pracowniany“ przekreśli dotychczasową jednostkę

społeczną, jaką jest klasa. Stworzy nową postać gromadną, coś w rodzaju kursu lub wydziału uniwersyteckiego.

Czy to odpowiada założeniom szkoły średniej? Można dyskutować. Nie chodzi wszakże w tej chwili o wykazywanie słabych stron tego lub owego punktu doświadczenia z pracownikami. Praktyka wykaże o ile organizacja taka ma rację bytu. Na podstawie przeprowadzonych obserwacji można uzgodnić wiele pozornych części sprzeczności, które w dzisiejszym stamie rzeczy wciąż się zjawiają.

Stwierdzić należy, iż praca szkolna wymaga usprawnienia i że skłanianie nowych dróg tej pracy wciąż się odbywa. Jak ułoży się organizacja nowej szkoły — przyszłość pokaże. Dom, społeczeństwo z zainteresowaniem śledzić powinno tworzenie się nowych form wychowania i nauczania.

T. C.

OBŁAWA NA GRANICY

WILNO. Z rozporządzenia władz KOP, na pograniczu polsko-sockieim w ostatnich dniach przeprowadzona została generalna obława. W wyniku obławy zatrzymano 85 osobników w 8 ód których było 17 wyrośców, 9 ściganych przestępców.

Podczas przeprowadzania obławy jeden z zatrzymanych wyrośców stawiał opór i usiłował użyć broni. Obezwadniono go i zakno w kajdany. Jest to Linko Bazyli agent KPZB.

FABRYKOWANE DOLARY

WILNO. Władze bezpieczeństwa publicznego wpadły na ślad fałszerzy dolarów w pow. postawskim. W Postawach aresztowano niejakiego Kazimierza Antoniego Kozickiego, który podczas zakupów na targu pięciu fałszywym banknotem dolarowym, wykonanym na zwykłym białym papierze. Kozicko wyznał, iż banknot otrzymał od Antoniego Gawryckiego, zam. we wsi Puńkowo gm. Łuczajskiej. Przeprowadzona z kolei rewizja w domu Gawryckiego ujawniła kilkanaście fałszywych banknotów 5 dolarowych.

Podczas przeprowadzania obławy jeden z zatrzymanych wyrośców stawiał opór i usiłował użyć broni. Obezwadniono go i zakno w kajdany. Jest to Linko Bazyli agent KPZB.

PROKURATORJA GENERALNA A WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI

Zakończył się w Sądzie Apelacyjnym w Lublinie proces przeciwko Skarbowi Państwa Stanisława i Jerzego Podczaskich, sukcesorów s. p. Karola Podczaskiego, którego rząd rosyjski za udział w powstaniu w 1863 r. skazał na długoletnie zesłanie na Syberję, konfiskując mu majątek Trostianiec, położony na Wotyniu pod Luckiem. Proces ten ciągnął się przeszło 6 lat.

Na pierwszym posiedzeniu Sądu Okręgowego w Lucku w dniu 10 maja 1926 r. obrońca Prokuratury Generalnej nie tylko nie negował, że skonfiskowany Podczaskiemu majątek Trostianiec znajduje się w posiadaniu Skarbu Państwa, lecz sprzeciwiając się, oświadczył, że „sporny majątek stanowi własność państwa z tytułu suwerenności własnej państwa, które objęło wszelki majątek obcych rządów“. Jednak Sąd Okręgowy w Lucku nie podzielił tej Prokuratury Generalnej, znanych już szerokiemu ogółowi ze spraw analogicznych oraz z wyroku Sądu Obywatelskiego, którego zażądali w 1930 r. po sprawie Uszyckiej obrońcy Prokuratury Generalnej i który tezy te uznał za noszące cechy szlachetności i sofistycznej formalistyki i mogące dotknąć boleśnie i powództwo Podczaskich zasądził, powołując się na dowoły, złożone przez pełnomocnika Podczaskich, oraz na te okoliczności, że posiadania spornego majątku przez Skarb Państwa Polskiego strona pozwana nie zaprzecza.

Wtedy Prokuratura Generalna złożyła skargę apelacyjną, w której oświadcza, że „zniewolona jest formalnie zaprzeczyć, jakoby w posiadaniu Skarbu Państwa miały się znajdować sporne grunta“.

Na rozprawie Sądu Apelacyjnego w Lublinie pełnomocnik Podczaskich wyraził przypuszczenie, że prawdopodobnie ten, kto zniewolił Prokuraturę Generalną do formalnego zaprzeczenia pomienionemu faktowi, zapewne nie wiedział o tem, że fakt ten został już stwierdzony protokołem rozprawy.

Oprócz tego obrońca Podczaskich oświadczył, że zadaniem zarówno państwa jak i Prokuratury Generalnej winno być współdziałanie sądowi w wymiarze sprawiedliwości.

Sąd Apelacyjny skargę apelacyjną Prokuratury Generalnej oddalił, skazując Skarb Państwa na koszty procesowe.

W wyniku dalszego dochodzenia zdołano ustalić, iż „awarycki dobrałszy sobie do pomocy dwóch włódcin, b. emigrantów, zezłoył tajną fabrykę fałszywych dolarów“. Za pośrednictwem specjalnych kolporterów, fałszyki zbywane na rynkach i w miasteczkach pow. postawskiego.

Fałszerzy osadzono w więzieniu.

binet marszałka i kancelarje przydzielalne.

W Teatrze Polskim przeważał repertuar poważniejszy. Wystawiono tam cały szereg sztuk wartościowych: „Dziady“ A. Mickiewicza, „Krakowiaczy i górale“ J. N. Kamińskiego, „Śnieg“

W Teatrze Powszechnym repertuar składał się przeważnie z utworów popularnych, dostępnych dla szerszej publiczności: „Wice i Wacek“ Z. Przybylskiego, „Sybir“ G. Zapolskiej, „Stare miasto“ Dominika, „Dwie siostry“ d'Ennery, „Obłężenie Warszawy“ Belcikowskiego, „Zbójcy“ Szyllera, „Obrońca Olsztyna“ W. Syrokomli (w 60-tą rocznicę zgonu autora).

Liczba wystawionych sztuk oryginalnych świadczyła ze wszechmiar korzystnie o intencjach reperturowych kierownictwa, które zdawało sobie jasno sprawę z obowiązków wobec twórczości scenicznej polskiej. Rys ten w działalności teatrów polskich zasługuje na szczególne uznanie. Zaznaczyć należy, że w teatrach ówczesnych urządzano sporadycznie przedstawienia dla wojska i młodzieży szkolnej. Widska tak (poprzedzają) zazwyczaj prelekcje literackie.

Szczególne zainteresowanie przedstawianiami dla młodzieży szkolnej wykazywał Departament Oświaty Litwy Środkowej.

Za jego poparciem i inicjatywą widowska tego rodzaju przybrały charakter stały i cieszyły się wielkim powodzeniem wśród młodzieży wileńskiej.

W Wilnie, jak i w innych miastach Polski, odbyło się uczczenie 30-letniej pracy literackiej S. Przybyszewskiego. Uroczystość zainicjowana w teatrze „Lutnia“, gdzie wystawiono jego dra-



Znaczkę pocztową Litwy Środkowej „Sejm w Wilnie 1922 r.“ (rzadkość filatelistyczna).

dyr. F. Rychłowski, pod kierownictwem literackim H. Cepnika, pomimo warunków naogół trudnych i niekorzystnych, wypadł nadwyrz pomyśl

mat „Śnieg“ — wypadła nadzwyczaj podniosło. Przedstawienie zaszczyli swą obecnością autor, któremu społeczeństwo wileńskie zgotowało serdeczne przyjęcie, jak wyraz hołdu za usługi, położone na niwie literackiej.

Po pierwszym akcie grono dziennikarzy i literatów wileńskich z Czesławem Jankowskim na czele, złożyło na ręce S. Przybyszewskiego 30,000 marek na cel uchowanej jego idei, — na gimnazjum polskie w Gdańsku. Wręczając tę sumę, Czesław Jankowski przemówił w te słowa:

„Drogi mistrzu! — Wielki nasz kolego! Wymówiłeś się od jubileuszowych kwiatów. Słusznie bardzo. Kwiatów sławy miałeś pod dostatkiem. Wy mówiliłeś się od jubileuszowych wieńców. Nie wite jeszcze one do końca. Wieńce laurów nieśmiertelnych długo jeszcze spletać będą dla Ciebie przyszłe pokolenia.

„Przeło my, polscy ludzie pióra z nad Wilni, witając Ciebie gorąco i serdecznie, w pośród nas, nie przynosimy Ci tu ani kwiatów, ani wieńców.

„Odwrotnie, niż zwykle się czyni, kwiaty i wieńce, przetośliśmy na pieniądź i składamy Ci oto tych skromnych kilka dziesiątków tysięcy marek, na fundację i utrzymanie gimnazjum polskiego w Gdańsku, na dzieło tak drogie — i nam.

„Urodzony twórczo: Twórz wspólnie z naszym całym narodem, polskość

PRZED DZIESIĘCIU LATY...

REFLEKSJE I WRAŻENIA

Kształtowanie się życia. Siedziba Sejmu. Działalność teatrów wileńskich. Jubileusz S. Przybyszewskiego. Klucze, wręcone Naczelnikowi Państwa. Uroczyste przedstawienie. Ruch muzyczny. — Odczyty. Szkoła dramatyczna. Sprawa pomnika A. Mickiewicza w Sejmie Wileńskim.

Przed dziesięciu laty, w okresie sejm wileńskiego, życie kulturalno-artystyczne Wilna kształtowało się naogół pomyślnie, pomimo niezliczonych, piętrzących się trudności.

Utykiwano wszędzie na brak odpowiednich jednostek, posiadających inicjatywę i zdolności organizacyjne.

We wszystkich poczynaniach widzieliśmy w najrozmaitszych dziedzinach te same osoby, niosące w ofierze swój trud i zamiłowanie.

Kształtowanie się życia politycznego na terenie ówczesnej Litwy Środkowej, omawiane było niejednokrotnie na łamach naszego pisma. Dziś, pragnę zobrazować na podstawie posiadanych materiałów, życie kulturalno-artystyczne naszego miasta w okresie Sejmu Wileńskiego. Sejm wileński, nie posiadając odpowiedniego lokalu, mieścił się w gmachu teatru na Pohulance.

Gmach ten w życiu Wilna odegrał niezwykle rolę. Któż nie pamięta, jak za czasów okupacji niemieckiej, pod znakiem orła czarnego, mieścił w sobie teatr niemiecki, lub podczas pobytu bolszewików, przybrany czerwienią,

Zycie teatralne Wilna w r. 1922, z konieczności ogniskowało się w ingromadził publiczność na mityngach. — A oto na drzwiach teatru ukazała się karta o lakonicznej treści: „gmach ten zarezerwowany na Sejm“.

Czy mógł kto przypuszczać, że nadejście chwila, kiedy gmach ten stanie się siedzibą polityki, gdzie decydować się będą losy Wilna. W krótkim więc czasie wnętrze gmachu przystosowano do potrzeb Sejmu. Widownię zamieniono na salę obrad, scena zaś efektywnie i poważnie udekorowana mieściła Prezydium.

Po stronie lewej mównica dla posłów, nieco zaś niżej, tam, gdzie widownia, podzielona na dwie półkoliste części, doskonale się nadawała na salę sejmową.

Balkon pierwszego piętra — przeznaczony dla prasy, leże zaś dla przedstawicieli Rządu Litwy Środkowej, oraz dla władz i gości, przybyłych z Warszawy.

Balkon pierwszego piętra — przeznaczony dla prasy, leże zaś dla przedstawicieli Rządu Litwy Środkowej, oraz dla władz i gości, przybyłych z Warszawy.

Kluby poselskie znalazły pomieszczenie w garderobach artystów. Pokoje parterowe, obok sceny, mieściły ga-

W Teatrze Powszechnym repertuar składał się przeważnie z utworów popularnych, dostępnych dla szerszej publiczności: „Wice i Wacek“ Z. Przybylskiego, „Sybir“ G. Zapolskiej, „Stare miasto“ Dominika, „Dwie siostry“ d'Ennery, „Obłężenie Warszawy“ Belcikowskiego, „Zbójcy“ Szyllera, „Obrońca Olsztyna“ W. Syrokomli (w 60-tą rocznicę zgonu autora).

Liczba wystawionych sztuk oryginalnych świadczyła ze wszechmiar korzystnie o intencjach reperturowych kierownictwa, które zdawało sobie jasno sprawę z obowiązków wobec twórczości scenicznej polskiej. Rys ten w działalności teatrów polskich zasługuje na szczególne uznanie. Zaznaczyć należy, że w teatrach ówczesnych urządzano sporadycznie przedstawienia dla wojska i młodzieży szkolnej. Widska tak (poprzedzają) zazwyczaj prelekcje literackie.

Szczególne zainteresowanie przedstawianiami dla młodzieży szkolnej wykazywał Departament Oświaty Litwy Środkowej.

Za jego poparciem i inicjatywą widowska tego rodzaju przybrały charakter stały i cieszyły się wielkim powodzeniem wśród młodzieży wileńskiej.

W Wilnie, jak i w innych miastach Polski, odbyło się uczczenie 30-letniej pracy literackiej S. Przybyszewskiego. Uroczystość zainicjowana w teatrze „Lutnia“, gdzie wystawiono jego dra-

KRONIKA

PIĄTEK
Dziś 4
Kazimierza
jutro
Jana Józefa

Wschód słońca g. 6.43
Zachód słońca g. 17.42

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.
Z dnia 3 marca 1932 roku.
Ciśnienie średnie: 772.
Temperatura średnia: -8.
Temperatura najwyższa: -2.
Temperatura najniższa: -14.
Opad w mm. —
Tendencja: spadek.
Wiatr: południowy.
Uwagi: pogodnie.

URZĘDOWA

Budujemy domy. W dniu 2 marca odbyła się pod przewodnictwem p. wojewody Z. Beczkowicza przy udziale przedstawicieli Kuratorium Okręgu Szkolnego, Magistratu i instytucji społecznych konferencja, na której była omawiana zainicjowana przez p. wojewodę sprawa budowy w Wilnie domu wycieczkowego dla młodzieży szkolnej.

Na konferencji wyjaśniono, jak konieczną jest w Wilnie budowa takiego domu. Wilno, jako jeden z najciekawszych ośrodków turystycznych w Polsce, nie ma wcale urzędowego kulturalnego domu wycieczkowego, i z tego powodu liczne wycieczki szkolne, przebiegające do Wilna, lokowane są w zupełnie nieodpowiednich warunkach.

W toku dyskusji ustalono, że dom wycieczkowy może być połączony z domem harcerstwa i ośrodkiem wychowania fizycznego.

Magistrat ofiarowuje ładnie położony i zupełnie odpowiedni plac na Bouffalowej Górze.

Konferencja wykazała, że skoor-

dynowana działalność zainteresowanych czynników może dać owocne rezultaty.

MIEJSKA

Szpitalik dla dzieci gruźliczych. W dniu 1 marca przy szpitalu zakaźnym na Zwierzynie otwarto oddział dla dzieci gruźliczych obliczony na 25 łóżek. Szpitalik jest urządzony według wszelkich nowoczesnych wymogów dzięki pomocy magistratu i tow. przeciwigruźliczego.

Wzmocniony nadzór policyjny. W związku z tradycyjnym kiermaszem na Łukiszczach, komenda policji nakazała 3 komisarjatomi wzmocnienie nadzoru nad ruchem kołowym w śródmieściu i wystawienie specjalnych posterunków na rynku Łukiskim.

Wśród samorządowców. W środę wieczorem odbyło się posiedzenie pracowników miejskich, na którym mimo wysiłków agitatorów, nie proklamowano strajku, ograniczając się do zajęcia pozycji wyczekującej wobec rozgrywanej się na terenie stolicy walki.

Podatki w marcu. Do dnia 15 b. m. wpłaca się zaliczkę miesięczną na poczet państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w lutym b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I — 5 kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do dnia 7 marca b. m. — podatek dochodowy od posażeni służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkami kryzysowym potrącony w ciągu lutego b. r.

Do dnia 5 b. m. — wpłata jedna czwarta części różnicy w podatku dochodowym od posażeni służbowych, wynikającej z kumulacji posażeni, otrzymanych w ciągu 1931 r. od różnych służbowców.

Do dnia 15 b. m. — wpłata zaliczki miesięcznej na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notariuszów (relentów), pisarzy hipotecznych i komorników w lutym b. r.

Nadto płatne są zaległości odroczone i

rozłożone na raty z terminem płatności w marcu b. r., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu

ZEBRANIA I ODCZYTY

Zerząd Sodalitji Marjańskiej Akademików podaje do wiadomości członków, że dnia 6 III b. r. o godz. 8 rano w kaplicy sod. ul. Wielka 64 odbędzie się Msza św. i wspólna Komunia św., poczem nastąpi śniadanie i zebranie ogólne.

Na porządku dziennym: dalszy ciąg dyskusji nad ref. sod. St. Stomny p. t. „Katolicki urząd społeczny” i dyskusja nad Statutem S. M. A.

Goście z pośród Akademików mile widziani.

Jednocześnie podaje się do wiadomości kalendarzyk na miesiąc marzec b. r.

6. III g. 8 rano. Msza św., Komunia św. i Zebranie ogólne.

6. III g. 16 (4) po poł. Sekcja Uświadomienia Rel. Akademików Sodalitji Marjańskiej.

13. III g. 16 (4) po poł. Sekcja Akcji Katolickiej.

Podaje się również do wiadomości członków, że dyżury w lokalu sod. ul. Wielka 64 odbywają się codziennie od poniedziałku do piątku o godz. 7 — 8 wiecez

UNIWERSYTECKA

Z Uniwersytetu W sobotę dnia 5 b. m. o godzinie 13 ej w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędą się promocje na doktora wszech nauk lekarskich następujących osób: 1) S. Migielskiego Stanisława, 2) Szerbo Antoniego i 3) Pijasa Henryka. Wstęp wolny.

RÓŻNE

Międzynarodowe Targi w Pradze. Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie komunikuje, że w czasie od 13-go do 20-go marca 1932 r. odbędą się w Osece Międzynarodowe Targi w Pradze (Czechosłowa). Blizszych informacji udziela biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, Trocka 3.

TEATRY I MUZYKA

„Mam lat 26” — na Pohlance. Dziś, w piątek dn. 4-go marca o godz. 8-jej wiecez, nieprzeciętna, efektowna sztuka węgierska „Mam lat 26” która zapoczątkowała zupełnie nowy kierunek w dotychczasowej twórczości scenicznego — jednocześnie zmusza nas do skierowania zainteresowań i myśli ku niedomaganiom społecznym, nie mniej jednak ważnym i absorbującym całe społeczeństwo i narody. Istvan Mihaly w sztuce swej „Mam lat 26” piętnuje obojętność i obojętność uprzywilejowanej części społeczeństwa na niedole bliźnich, ginących z powodu braku pracy. Ceny miejsc w marcu znacznie niższe.

Jutro, w sobotę 5-go marca o godz. 6 w. premiera sztuki „Wirtuti Militari”.

Ostatnie przedstawienie „Co może kobieta” — w Lutni. Dziś, w piątek 4-go marca o godz. 8-jej w. fascynująca, wesoła komedia Antoina „Co może kobieta”, przedstawiająca przejęcia miłosne trzech mężczyzn do jednej kobiety, która każdego z nich w odrębny sposób doprowadza do ruiny fizycznej i materialnej. Komedi tej od początku do końca słucha się z niesłabnącym zainteresowaniem i wzmagającą się wesołością.

W sobotę po południu w szkole „Dwunastej nocy”. Jutro, dn. 5-go marca o godz. 4-jej pp. młodzież szkolna niezawodnie zapełni po brzegi Teatr na Pohlance, dając na prawdziwą ucztę artystyczną, jaką jest komedia Szekspira p. t. „Dwunasta noc”. Bezroski humor dominuje ponad wszystkim.

Bilety po cenach szkolnych bezpośrednio do nabycia w kasie Teatru Lutnia.

„Wirtuti Militari” na Pohlance. Jutro, w sobotę 5-go marca o godz. 8-jej w. niezwykle interesująca sztuka K. Czyżowskiego „Wirtuti Militari”. Autor, który osobiste zachęcy swą obecnością jutrzejszą premierę, za temat obrał sobie środowisko żołnierskie, i jego rolę w społeczeństwie. „Wirtuti Militari” jest fragmentem wielkiej dziejowej opowieści z okresu odrodzenia Polski i krwią brojących ochotników.


Rewja warszawska w Elmą Gisteld w Lutni. Jutro, w sobotę dn. 5-go marca o godz. 8 m. 30 w. — tylko jeden występ rewji warszawskiej, z głosem na całą Polskę primadon operki warszawskiej — Elmą Gisteld, która czaruje tańcem, śpiewem i niezwykłością swej osoby. Świetnym jej partnerem jest pelen wroby i temperamentu, nierówny piosenkarz Karol Hanzus. Pozostają obsadzić stanowią pp. Bornański, Opolski, Fiszman i inni. Ceny miejsc specjalne.

Bajka dla dzieci w Lutni. W niedzielę dn. 6-go marca o godz. 12 m. 30 w. po. poranne dla dzieci baśń z muzyką i tańcami p. t. „Czarodziejskie wrzeciono” i „Wieszcząca lalek”, w wykonaniu zespołu dziecięcych Lidji Winogradzkiej.

„Mam lat 26” — popołudniu na Pohlance. W niedzielę 6-go b. m. po cenach znizowanych, głosią sztuka Istvana Mihaly „Mam lat 26” wciąż budząca niepokój i zainteresowanie publiczności wileńskiej.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Sekwestrowanie rewolwera. Onegdaj na ul. Końskiej strzelano do człowieka. Postrzelonym okazał się Jan Wasilewski (Stefanska 36). A strzelającym — aż sekwe-



Inż. Mgr. Jan Wincenty Latwis

b. Członek Komitetu Wykonawczego Odbudowy Uniwersytetu Wileńskiego.
Intendent Uniwersytetu Stefana Batorego po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 3.II 1932 r. w wieku lat 55.

Eksportacja zwłok z Kaplicy Szpitala św. Jakóba do kościoła św. Jana odbędzie się w piątek dnia 4 b. m. o godz. 18-iej. Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawione zostanie w sobotę dnia 5 b. m. o godzinie 10-iej, poczem pogrzeb na cmentarz po-Bernardyński.

O czym z imienia Uniwersytetu Stefana Batorego zawiadamia

REKTOR.

Idziemy na Kaziuka.

Ze wszystkich kiermaszów wileńskich najbardziej charakterystyczny jest „Kaziuk”. Nazwa ta przeszła dla wielu oznaczać imię własne, stając się nazwą uroczystości, święta. Kaziuk tegoroczny rozbija swoje namioty na placu Łukiskim. Były projekt urzędzenia kiermasza na placu Katedralnym, lecz ze względu na zagrożoną Bazylikę zaniechano tego zamiaru. Po dawnemu więc popłisną wszyscy w dniu św. Kazimierza, patrona ziem naszych, na Łukiszki. Kiermasz Kaziukowy jest zlotodajem (właściwie zlotowódajem) źródłem dla wszelkiego rodzaju handlu i przemysłu rekodzielonego. Szczególnie wyroby z drzewa — balje koła, wozy, sanie



W tym roku są również i niespodzianki Kaziukowe. Jedną już zrobił teatr wileński, zniżając ceny na cały miesiąc Bilety od 30 gr. — taniej grzyby, jak dawniej mówiono. Aby tradycje w wszystkim stało się zadość — słonce mocniej dogrzewa, bo jakże to Kaziuk bez błota!



Od wczoraj masło przybrało wygląd specyficznego. Wiele kto nie czekając na sam dzień kiermaszu szedł kupować jakąś beczkę, stołek lub walek do ciasta. Przy okazji nie odeszło się bez obwarunków smorgońskich i gwizdaków dla dzieci.

Dzień dzisiejszy zapełnił gwarem plac Łukiski.

Idziemy na Kaziuka!

T. C.

strator magistracki Aleksander Martynelis. Na szczęście nie był to sposób wydobycia podatku. Propostu p. Martynelis urządził się, potem naturalnie trzeba było na kimś wyładować swoją fantazję. Trafił się Wasilewski — więc bohaterski sekwestrowanie pif-paf (o niego, Co to będzie jeśli Martynelis zamknął na dłuższy czas? Taka posadka w dzisiejszych ciężkich czasach...

Zebranie organizacyjne komitetu obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego

W dniu 3 b. m. wieczorem odbyło się w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, z inicjatywy Rady Wojewódzkiej BBWR, organizacyjne zebranie Komitetu Obchodu Imienin Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego

Po zagajeniu zebrania przez sen. W. Abramowicza, zaproszono do przewodniczenia obradom p. wojewodę wileńskiego Beczkowicza. Przy stole prezydjalnym zajęli miejsca prezes Sądu Apelacyjnego Wyszyński, gen. Skwarczyński, J. M. rektor Januszkiewicz, Prezydent miasta Folewjski, b. marszałek Senatu Szymański, ks. prałat Sawicki, kurator Szelągowski i poseł Dobosz.

Zebranie było bardzo liczne. Uczestniczyło w niem około 200 osób, reprezentujących wszystkie siły naszego społeczeństwa. Uczestnicy zebrania utworzyli komitet plenarny, który powołał prezydium honorowe, złożone z 16 osób, oraz Komitet Wykonawczy z 39 osób. Prezydium honorowe tworzą: sen. W. Abramowicz, ks. b. skup Bandurski, wojewo-

da Beczkowicz, inspektor armii Dąb-Biernacki, prezydent Folewjski, rektor Januszkiewicz, dowódca O. K. III gen. Litwinowicz, Aleksander Mejsztowicz, premier Prystor, minister Jan Piłsudski, pos. prof. w. Staniawicz, prof. dr. Julian Szymański, kurator Szelągowski, marszałek Senatu Raczewicz, prezes Sądu Apelacyjnego Wyszyński i gen. broni Lucjan Zeligowski

Na czele komitetu wykonawczego stanął prezydent miasta Folewjski. Komitet ten obradował natychmiast po posiedzeniu plenarnem, ustalając w zarysach program obchodu i dzieląc się na sekcje.

W sobotę dnia 19 marca odprawione będzie solenne nabożeństwo, po którym odbędzie się deflada wojsk i przysposobienia wojskowego, następnie dekoracja odznaczonych osób cywilnych, a o godzinie 18—uroczysta akademja w auli kolumnowej U. S. B. Organizacja popularnej akademji w niedzielę dnia 20 b. m. przekazano Federacji P. Z. O. O. i Związku Strzeleckiemu. Szereg akademji i obchodów urzędują wojskowość, pocztowcy i t. d.

Obchody obejmą trzy dni to jes 18, 19 i 20 marca. Teatr miejski wystawia w tym okresie sztukę „Wirtuti Militari”. W przeddzień imienin odbędą się capstrzyki wojskowe Sekcje Komitetu zajmą się w najbliższych dniach szczegółowem opracowaniem programu obchodu.

„CENTROPAŁ”
WĘGIEL
poleca najlepsze kopali górnoludzkich i drzewo opałowe suche i zdrowe z dostawą do domu po cenach konkurencyjnych.
Zapraszamy 18 tel 17.90.

piękną i szlachetną, — długo jeszcze, w najdłuższe lata.

I we wszystkich swoich poczynaniach: „Szczęść Ci Boże!”

Zainicjowana odruchowo kwesta wśród zgromadzonej licznie publiczności, zwiększyła znacznie sumę ofiar na gimnazjum polskie w Gdańsku. Ogólny wynik zbiórki dał 141,33 mk. S. Przybyszewski po drugim akcie „Śniegu” niestety, muszyny był opuścić Wilno. Po powrocie do Gdańska prze stał na ręce C. Jankowskiego list dziękczynny następującej treści:

„Dwukrotnie doznałem w moim całym życiu, jako artysta, wstrząsających wrażeń: raz kiedy wielki artysta Kazimierz Kamiński grał główną rolę w moich „Gosciach” i kazał mi na chwilę całkiem zapomnieć, że to ja przecież ten dramat napisałem, — drugi raz, kiedy — dużo już lat temu, — publiczność po przedstawieniu „Śniegu” w Odesie — przez dobre parę minut jak skamieniała z miejsc się nie ruszyła, ale to niczem w porównaniu z tem uczuciem drżące, głębi bókiej pokory, jaka się tylko wobec największej świętości odczuwa, a która mną do samego dna wstrząsnęła, gdy po pierwszym akcie „Śniegu” — swoją drogą doskonale granego — artystów teatru wileńskiego, — pan Czesław Jankowski wręczył mi grubą kopertę z bogatym darem na gimnazjum polskie w Gdańsku.

„I za ten święty dreszcz, składam Ci, ty, przepiękne Miasto, w którym, jak może w żadnym innym polskim mieście, nie buchał tak żywym ogniem najświętszy Znicz Duszy Polskiej, tu na tem miejscu najpokorniejszy hołd, na jaki tylko stać człowieka, któremuś jej najgłębszą tajemnicę objawił raczyło: a tą tajemnicą — ofiarności!”

W trzeci rocznicę Wyzwolenia Wilna, która się zbiegła z obchodem uroczystym przejęcia władzy przez Rząd Polski, przybył do Wilna po długiej niebytności Naczelnik Państwa Józef Piłsudski.

Przed Ostrą Bramą wręczono Mu srebrne klucze, pomysłu prof. Ferdynanda Ruszczyca. Odlane w srebrze i wyczelowane w zakładzie polzotniczym Stanisława Dyakowskiego, — stanowiły cenną i wysoce artystyczną pamiątkę.

Srebro na klucze, — wagi 10 funtów — zostało ofiarowane przez wileńszczyznian. Na jednym kluczu — orzeł i medalion Matki Boskiej Częstochowskiej — oraz korona kr. Jadwigi. Na drugim — kluczu — Pogoń, medalion Matki Boskiej Ostrobramskiej i Brama Jagielloń. Klucze święte złotą kłanją i monogramem „J. P.”, oraz jedwabną wstęgą biało-amarantową, na znak zasadniczej zmiany Rząd Rzeczypospolitej. Na łańcuszku wisiała pieczęć m. Wilna w srebrnej puszcze z napisem: 1919 — 9 kwietnia

1922. Wieczorem, tegoż dnia odbyło się w teatrze „Lutnia” uroczyste przedstawienie, na którym wystawiono sztukę M. Fijałkowskiego, zaczerpniętą z przeżyć wojennych p. t. „Wienna kochanka” Tłumnie zebrana publiczność oczekiwała przybycia Naczelnika Państwa.

Dr. Dembowski, prezes Tow. pop. sceny polskiej, powołał Naczelnika Państwa przy wejściu do teatru i wprowadził do loży pierwszego piętra, przygotowanej dla przedstawicieli Rządu Polskiego.

Po skończonym przedstawieniu Naczelnik Państwa udał się do Sali Miejskiej na rauf, wydany przez Miasto.

Ulice, przez które przejeżdżał Naczelnik Państwa, były zżęsieniami iluminowane lampjonami witrażowemi, artystycznie wykonanemi przez słuchaczy Wydziału Sztuk Pięknych.

Przechodząc z koleki do zobrazowania ruchu muzycznego, zaznaczyć należy, że ruch ten był niezachwyt. Muzyka zawsze traktowana była z dżwigną obojętnością i niezrozumieniem potrzeb kulturalnych ster publiczności wileńskiej.

Zawdzięczając inicjatywę prywatnej odbywały się sporadycznie w rozmaitych salach koncerty wybitnych solistów, jak: Słowiński, Poznańska — Rabczewiczowa, Dygas, Gruszczyński, Drzewiecki i Kawecka, Garmarie i inni.

Uruchomiona staraniem p. A. Wyle żyńskiego orkiestra symfoniczna organizowała w pewnych odstępach czasu, wielkie koncerty, poświęcone twórczości poszczególnych kompozytorów: Ryszarda Wagnera, Edwarda Griega i innych.

Życie muzyczne Wilna ogniskowało się przeważnie w Tow. Muzycznym „Lutnia”, które pomimo trudnych warunków pracy, rozwijało się pomyślnie, zyskując coraz większe uznanie.

Zamiłowanie do śpiewu chóralnego rozwijał referat oświaty pozaszkolnej, organizując kursy śpiewu chóralnego, które cieszyły się wielkimi powodzeniem. Poza tem rozmaite instytucje i stowarzyszenia, tworzyły pod fachowem kierownictwem zespoły chóralne, budząc w gronie swych członków zamiłowanie do śpiewu.

Odczyty w Wilnie odbywały się wówczas dość rzadko.

Ruchliwość w tym zakresie wykazało Tow. Młośników Wilna, które zorganizowało szereg odczytów: prof. Kłosa („Piękno Wilna”), Wacława Studnickiego („Z przeszłości Wilna”).

Bawiący w Wilnie S. Przybyszewski mówił na temat: „Moljer w 300-rocznicę urodzin”, prof. Massonius — „Mińsk w okresie lat 1831 — 1963”. Powstała w r. 1922 staraniem Komisji Międzypaństwowej Kulturalno-Artystycznej — szkoła dramatyczna

im. W. Syrokomli, Eczyła 25 słuchaczy. Kierownictwo Szkoły spoczywało w rękach A. Millera, przy współpracy prof. Massoniusa, Pignonia, oraz art. dram. Leśniewskiego, Nowakowskiego i Neromskiego. Szkoła dramatyczna na terenie Wilna miała wielkie znaczenie. Umożliwiła wielu słuchaczom kształcenie się w obranym zawodzie, bez konieczności wyjazdu do innych miast Polski.

Ówczesny komitet budowy pomnika A. Mickiewicza w Wilnie szeroko rozwijał swą działalność.

Pełna poetyckiego polotu odezwa komitetu złożona została marszałkowi Sejmii Wileńskiego.

Po odczytaniu tej odezwy Sejm wileński zgłosił swój akces i na wniosek p. Krzyżanowskiego zarządził zbiórki ofiar wśród posłów.

Z odezwy tej, która — do dziś dnia nie przestaje być aktualną, przytaczamy wyjątki:

„Gdy prochy Adama Mickiewicza, sprowadzone z dalekiej ziemi tułactwa, grzebano w Krakowie, przy bicu dzwonów w całej Polsce, nie zawtórzyl im jeden tylko dzwon — dzwon w Wilnie u świętego Jana.

„Gdy Adama Mickiewicza pomnik, wzniesiony przez Rodaków, odstąpiono w Warszawie w pamiętej ciszy, głębokiej, wśród której z nakazu carskiego, odbyła się wrzuszająca do

głębi serc uroczystość, milczał też głos Wilna. A potem każde miasto polskie, w którego murach odwiecznych były serca polskie, pomnik wzniosło Mickiewiczowi, jako najdosłojniejszemu symbolowi: Ojczyzny chwasty i miłości Ojczyzny. Tylko nie Wilno.

„Przeto utworzyliśmy tu w Wilnie u stóp Wysokiego Zamku Jagiellonów u wrót Wszechnicy przez Batorego założonej, nad brzegiem Wilji, co jak nie refulentnej tęsknoty wije się przez cały żywot największego z poetów Polscy; przeto my tu, gdzie dotąd wytyczył ucho, pochwycić można rytm serca Mickiewicza, w szumie borów i ruczajów naszych, w rytmie tętna własnych naszych serc; przeto my tu, — synowie tej ziemi ukochaney, którą On Ojczyzną swoją zwał, — utworzyliśmy Komitet, złożony z ludzi wszystkich warstw i zawodów, wszelkich wyznań politycznych i przekonań socjalnych, mający na celu wzniesienie pomnika Adamowi Mickiewiczowi. Was, Polacy, wzywamy: dajcie pomnikowi Mickiewicza stanąć w Wilnie, o pierwszym zaraniu włości, oraz powrocie tej Ziemi do jak najszybszego, do Bóg, kulturalnego życia!”

Zamykam jedną kartę refleksyjnej wspomnień i przeżyć z przed laty —

Z. S.

